

TOMASZ SCHRAMM  
Poznań

## DYPLOMACJA FRANCUSKA WOBEC UKRAIŃSKICH DĄŻEŃ NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH 1917-1918

Dla ukraińskich dążeń narodowych ważnym wydarzeniem była rewolucja lutowa. Już 17 marca 1917 r., w pięć dni po przerodzeniu się petersburskich rozruchów w rewolucję, dwa dni po powstaniu Rządu Tymczasowego, ukonstytuowała się w Kijowie Centralna Rada Ukraińska, wyrazicielka ukraińskich aspiracji politycznych. W wydanej 22 marca deklaracji do narodu wyrażała ona oczekiwanie na zwołanie Konstytuanty, z której mówniczy

„...po raz pierwszy rozlegnie się na cały świat, z pełną mocą, Twój prawdziwy głos i Twoja wola. W oczekiwaniu na tę chwilę wzywamy Cię do żądania spokojnie, ale stanowczo, od nowego piotrogrodzkiego rządu wszelkich praw naturalnie Ci przynależnych, którymi winienesć się cieszyć jako wielki naród, jedyny władca ziemi ukraińskiej”<sup>1</sup>.

Oczekiwania te jednak nie od razu się spełniły. W Kijowie postępował proces organizowania się, najważniejszym jego wyrazem był Ukraiński Zjazd Narodowy zwołany na 17-21 kwietnia, który usankcjonował powołanie Centralnej Rady i potwierdził wytyczne zawarte w cytowanej proklamacji. Doprowadziło to do konfliktu z Rządem Tymczasowym. 23 czerwca 1917 r. Centralna Rada ogłosiła swój I Uniwersał, jednostronnie proklamujący autonomię i powołanie władzy wykonawczej w postaci Sekretariatu Generalnego. 13 lipca doszło do porozumienia z Rządem Tymczasowym, w wyniku którego w trzy dni później uznał on autonomię Ukrainy, co Rada obwieściła w tym samym dniu II Uniwersałem, zawierającym też poparcie dla władz piotrogrodzkich. Rząd księcia Lwowa, w którym pierwszorzędną rolę odgrywał Aleksander Kiereński, zdecydował się na ten krok w obliczu narastającego nacisku ze strony lewicy, przede wszystkim bolszewików. Rozbieżności między Piotrogiem i Kijowem dały się jednak zauważyć i później<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Cyt. za: W. Kosyk, *La politique de la France à l'égard de l'Ukraine, mars 1917 - février 1918*. Paris, Publications de la Sorbonne 1981, ss. 58-59.

<sup>2</sup> *Ibidem*, ss. 63-64, 76-82; W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*. Wrocław-Ossolineum 1990, ss. 330-336.

W czasie wielkiej zawieruchy dziejowej jaką była pierwsza wojna światowa ukraińskie dążenia do niepodległości dały znać o sobie także na forum międzynarodowym poprzez działalność *Bureau Ukrainien* na terenie Szwajcarii. Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odnosiło się doń ze znaczną niechęcią i podejrzliwością, upatrując w tym przede wszystkim intrygę niemiecko-austriacką<sup>3</sup>. W porównaniu z innymi działającymi w ten sposób narodami mieli Ukraińcy *handicap* jakim było podawanie w wątpliwość ich odrębności narodowej przez Rosjan. Ułatwiało to formułowanie przeciw ich ruchowi dążącemu do wyzwolenia się spod panowania carskiego pomówień o sztuczne, agenturalne jego tworzenie.

Ruch narodowy wywodzący się z Ukrainy rosyjskiej miał w sobie też nurt stawiający w czasie pierwszej wojny światowej na państwa centralne, niezależnie od działaczy z Ukrainy Zachodniej. Zorganizowany był on w *Bund zur Befreiung der Ukraine*, działający również w Szwajcarii. Wydarzenia roku 1917 spowodowały zaognienie rywalizacji między dwiema rozbieżnymi tendencjami. Echa tego docierały na Quai d'Orsay. Słabe zorientowanie centrali francuskiej w szczegółach, poniekąd zresztą zrozumiałe, szło w parze z nadrzędną dyrektywą by nie utrudniać Rządowi Tymczasowemu utrzymania Rosji w wysiłku wojennym. Na pewno zatem chętnie przyjmowano raporty pomniejszające wagę separatyzmu ukraińskiego<sup>4</sup>, ewentualnie przypisujące go inspiracji niemieckiej. Z tego samego względu rezerwa przeważała w reakcjach prasy francuskiej na uznanie autonomii Ukrainy przez Rząd Tymczasowy; obok podkreślania zagrożeń dla przebiegu działań wojennych pojawiał się sporadycznie i niepokój o francuski stan posiadania na Ukrainie. *Bureau Ukrainien* odpowiadało wskazując, że

„Od trzech lat walczymy za sprawę Ententy, nasz kraj przeżył cztery ofensywy. (...) Ukraińcy do chwili obecnej nie przejawiają wobec Ententy najmniejszej wrogości, natomiast obrońcy wolności narodów mają dla niej tylko jedno rozwiązanie: podległość. Tendencja na rzecz Ententy istnieje na Ukrainie, tymczasem część prasy francuskiej i romańskiej czyni wszystko, aby wzmocnić orientację proniemiecką”<sup>5</sup>.

Usiłowania dotarcia propagandowego do Ententy nie przynosiły efektów. Napotykały one na trudności ze strony cenzury wojennej (tak było na przykład

<sup>3</sup> W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 46-49.

<sup>4</sup> Chargé d'affaires Doucet do Ribota, Piotrogród 30 VI 1917, Archive du Ministère des Affaires Etrangères (dalej: AMAE), seria Guerre 1914-1918 (dalej: Guerre), T. 693, k. 91-92; G. Petit do A. Thomasa, Archives Nationales 94 AP 189, 190, za: W. Kosyk, *op. cit.*, s. 81.

<sup>5</sup> W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 82-85. Autor przyłącza się do cytowanej przez siebie argumentacji podkreślając (s. 79): „L'offensive sur le front russe, promise aux Alliés, commença le 1er juillet 1917, non pas sur la totalité du front russe, mais uniquement en Ukraine, loin des centres d'agitation pacifiste de Pétrograd et de Moscou. En fait, les Russes ont eu l'habileté d'employer à cette offensive principalement des régiments composés d'Ukrainiens, d'où la viguer de l'attaque et les succès initiaux”.

z wywiadem, jakiego udzielił przewodniczący Centralnej Rady Wołodymyr Wynnyczenko wysłannikowi francuskiego dziennika „L’Intransigeant”), przede wszystkim zaś na znacznie potężniejszą kontrpropagandę przedstawiającą ruch ukraiński jako agenturę czy wręcz dzieło niemiecko-austriackie. Argumentacją tą posługiwały się chętnie ośrodki rosyjskie, mające zasadniczy wpływ na kształtowanie opinii francuskiej i sytuacji narodowej w byłym imperium. Wydaje się, że większą rolę niż względy taktyczne, czyli nośność tego oskarżenia, odgrywało autentyczne przekonanie o braku odrębności narodowej Ukraińców.

„Nieświadomość odnośnie tego dalekiego kraju podkreślała izolację ukraińskiego ruchu narodowego. Można było pisać na jego temat obojętnie co, dyskredytować jego cele i przywódców. Ukraina jawiła się części francuskiej opinii publicznej jako zamierzająca zdradzić nie tylko w sprawach wojny i zwycięstwa, ale także wobec Rosji i Polski, cieszącą się przychylnością. Tak więc na zewnątrz Ukraina miała mało poparcia, a zbyt wielu nieprzyjaciół”<sup>6</sup>.

Traktowanie Rządu Tymczasowego przez Francuzów jako partnera było czymś naturalnym. Nie oznaczało to jednak, że nie dochodził do głosu sceptycyzm, widoczny na przykład w raportach ambasadora w Rosji Paléologue’a i szefa Francuskiej Misji Wojskowej gen. Janina, po paru miesiącach zastąpionych zresztą przez Josepha Noulensa i gen. Niessela. Możliwość załamania frontu wschodniego przewidywał już w czerwcu 1917 r. rząd brytyjski. Sceptycyzmu tego nie podzielało zrazu francuskie dowództwo naczelne, ale niepowodzenie ofensywy Kornilowa musiało mu dać do myślenia<sup>7</sup>. W drugiej połowie 1917 r. właśnie tam pojawiła się myśl o porzuceniu Rosji i zawarciu z Niemcami pokoju jej kosztem, co oznaczałoby odłączenie wszelkich terytoriów zamieszkałych przez narody nierosyjskie. Według projektu III Oddziału *Groupe de l’Avant* z 11 października, Niemcom przypadłyby prowincje bałtyckie i Białoruś, pod auspicjami austriackimi powstawać miała federacja polsko-ukraińska, Finlandia znalazłaby się w obrębie Szwecji, Besarabia – Rumunii, za to Dobrudżę dostałaby Bułgaria. Na Syberii przewidywano obecność japońską, aliantom zachodnim natomiast w zamian, oprócz restytucji Alzacji i Lotaryngii, przyspaść miały reparacje oraz kontrola gospodarcza nad tym, co pozostałoby z Rosji. Takie podejście nie było zupełnie odosobnione – do wizjonerskiego czy, jak kto woli, fantastycznego planu sztabowców francuskich zbliżone były pewne sugestie Brytyjczyków i króla Belgów, jak też wcześniejsza propozycja ambasadora Paléologue’a zawarcia

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 101.

<sup>7</sup> Ewentualność tę rozważało memorandum Focha z 27 VII 1917 – A. Hogenhuis-Seliverstoff, *Les relations franco-soviétiques 1917-1924*. Paris, Publications de la Sorbonne 1981, s. 15; K. Hovi, *Cordon sanitaire ou barrière de l’Est? The Emergence of the New French Eastern European Alliances Policy 1917-1919*. Turku, Turun Turun Yliopisto 1975, s. 46.

odrębnego pokoju z Turcją – również kosztem Rosji<sup>8</sup>. Nie ma śladów, aby projektem tym usiłowano nadać dalszy bieg. Z drugiej strony, panująca wtedy w niemieckim naczelnym dowództwie wiara w całkowite zwycięstwo również nie mogła im sprzyjać<sup>9</sup>.

Dyplomaci francuscy bez trudu dawali posłuch wszelkim wątpliwościom odnoszącym się do Ukrainy, wzmocnianym jeszcze przez ich zasadniczą rezerwę wobec wszystkiego, co mogłoby szkodzić Rosji w jej, skądinąd i tak gwałtownie słabnącym, wysiłku wojennym<sup>10</sup>.

Budzący we Francji coraz mniejsze przekonanie rząd Kiereńskiego zniknął 7 listopada 1917 r., zastąpiony przez władze bolszewickie. Zarówno ich hasła pokojowe, jak i domniemane związki z Niemcami nie były zupełną niewiadomą<sup>11</sup>. Jednak pierwsze reakcje Quai d'Orsay były ostrożne. Po części wynikało to z niedostatku i opóźnień informacji. Uznać jednak można, że dyplomacja francuska nie uważała za potrzebne przesądzać od razu o negatywnym stosunku do nowych władz: po Rządzie Tymczasowym trudno już było czegokolwiek się spodziewać, z drugiej zaś strony, mimo bezzwłocznego wydania przez bolszewików dekretu o pokoju, nie od razu dopuszczano w Paryżu możliwość faktycznego jego zawarcia<sup>12</sup>. O oficjalnym uznaniu Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego nie mogło być mowy, natomiast według Noulensa i Niessela niecelowe też było ignorowanie go; był to jedyny faktyczny ośrodek władzy, z którym można było rozmawiać o sprawach żywo Francję obchodzących, przede wszystkim o stosunku do Niemiec. Dodać należy, że powszechna była niewiara w trwałość nowej sytuacji; poczucie tymczasowości dodatkowo mogło sprzyjać powstrzymaniu się od jednoznacznych kroków. „Ci, którzy czerpiąc lekcję z historii zestawiają bolszewików z jakobinami, przewidują już Termidor” – pisze Anne Hogenhuis<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> M. J. Carley, *Revolution and Intervention. The French Government and the Russian Civil War 1917-1919*. Kingston-Montreal, McGill-Queen's University Press 1983, ss. 15-18.

<sup>9</sup> L. Fischer, *Russia's Road from Peace to War. Soviet Foreign Relations 1917-1921*. New York-Evanston-London, Harper&Row 1969, s. 12.

<sup>10</sup> Relacja sekretarza generalnego ds. stosunków międzynarodowych Aleksandra Szulgina ze spotkania z ambasadorem Noulensem 10 IX 1917, przytoczona w: J. Pélissier, *La tragédie ukrainienne* (cytat z rękopisu), wspomnienia gen. Niessela, za: W. Kosyck, *op. cit.*, ss. 109, 111.

<sup>11</sup> J. Bradley, *Allied Intervention in Russia*. London, Weindenfeld and Nicolson 1968, s. 2.

<sup>12</sup> „Je continue à penser (...) que les commissaires du peuple n'arriveront pas à obtenir séparément des puissances centrales une paix possible (...) Le prix de notre alliance n'a donc pas disparu (...) C'est une nouvelle raison pour conserver une attitude calme et expectante adoptée par vous dès le premier jour” depeszował jeszcze 28 listopada Noulens do Pichona (AMAE Guerre, T. 666, k. 237-238), mimo że od 20 listopada wiadomo było o krokach podjętych przez Stawkę w kierunku rozmów rozejmowych – J. Bradley, *op. cit.*, s. 8.

<sup>13</sup> A. Hogenhuis-Seliverstoff, *op. cit.*, s. 32, por. też K. Hovi, *op. cit.*, s. 66.

W czasie kiedy w Piotrogradzie dokonywał się hisotryczny zwrot, inny miał miejsce w Paryżu. Mniejsza była jego ranga dziejowa, ale w historii pierwszej wojny światowej nie był pozbawiony znaczenia: 16 listopada powołany został gabinet Georges'a Clemenceau<sup>14</sup>. Początek rządów „Starego Tygrysa” zbiegł się więc z momentem, gdy coraz jaśniejsze się stawało, że zniknie wkrótce front wschodni, wiążący – mimo wszystko – znaczne siły niemieckie. Toteż zajął on postawę zdecydowanie negatywną wobec nowych władz Rosji, między innymi stanowczo zakazując Noulensowi i Niesselowi utrzymywania z nimi stosunków. Zarazem jednak wierzył, że można będzie liczyć na dalszy wysiłek Rosji tam, gdzie nie sięgną wpływy bolszewickie, przede wszystkim na południu. Popieranie przeciwników władzy centralnej leżało teraz – odwrotnie niż poprzednio – w interesie francuskim. Podobnie sprawę stawiał memoriał Alberta Kammerera, szefa sekcji rosyjskiej w poddyrekcji „Europa” Dyrekcji Spraw Politycznych i Handlowych MSZ, zawierający przegląd działań oficerów z misji wojskowych Niessela i gen. Berthelota na Ukrainie, w Besarabii, na Kozacczyźnie i na Zakaukaziu<sup>15</sup>.

Stawianie na narody nierosyjskie miało w tym momencie aspekt podwójnie antyniemiecki. Wymierzone było przeciw bolszewikom – „agentom Niemiec”<sup>16</sup>, jak też przeciw planom zbudowania *Mitteleuropy*.

Przewrót w Piotrogradzie miał swoje bezpośrednie reperkusje na Ukrainie. W listopadzie 1917 r. zaistniały tam trzy ośrodki polityczne, z których każdy dysponował pewną siłą zbrojną: Centralna Rada, bolszewicy i przedstawiciele Rządu Tymczasowego. Najpierw wyeliminowani zostali ci ostatni, po czym Ukraińcy zwrócili się przeciw swoim chwilowym, taktycznym sojusznikom, to znaczy „czerwonym”. W połowie miesiąca można już było mówić o Centralnej Radzie jako ośrodku władzy na Ukrainie. Jednocześnie, 15 listopada, Rada Komisarzy Ludowych ogłosiła Deklarację Praw Narodów Rosji, mówiącą o prawie do samostanowienia aż po utworzenie odrębnego państwa. W pięć dni później, 20 listopada, III Uniwersał Centralnej Rady proklamował niepodległość Ukrainy.

W tym momencie obecność przedstawiciela Francji na obszarze Ukrainy nie była sprawą całkiem jednoznaczną. Pierwszoplanową rolę odgrywał tam gen. Georges Tabouis, członek misji gen. Niessela. Praktyczna niemożność utrzymania łączności sprawiła, że Tabouis nawiązał kontakty z misją gen. Henri Berthelota, znajdującą się przy proaliantkim rządzie rumuńskim

<sup>14</sup> Por. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*. Warszawa 1991, ss. 561-565.

<sup>15</sup> Memorandum Kammerera 19 XII 1917, AMAE Guerre T. 683, k. 237-243.

<sup>16</sup> Niezależnie od ogłoszonej przez nich 15 listopada 1917 r. w Deklaracji Praw Narodów Rosji zasady samostanowienia i prawa do oderwania się od państwa rosyjskiego. W oczach Paryża dążenia emancypacyjne implikowały zerwanie z reżimem bolszewickim, a więc z wpływami niemieckimi. Podobnie sprawę widzieli Brytyjczycy – skoro Rosja mogła popaść w zależność od Niemiec, lepiej było, żeby była jak najmniejsza – L. Fischer, *op cit.*, s. 12.

w Jassach. Także i MSZ „przeniósł” Ukrainę w strefę działania poselstwa w Rumunii. Decydowały o tym nie tylko względy komunikacyjne – miało to również charakter pewnego podziału ról. Jak wspomniano wyżej, w Ukrainie widziano w tym momencie potencjalny czynnik samodzielny, przeciwny bolszewikom i ich ewentualnemu szukaniu zbliżenia z Niemcami. Zarazem jednak nie wykluczano w Paryżu i alternatywnej możliwości, to jest utrzymania udziału Rosji w wojnie za cenę pewnej współpracy<sup>17</sup>. Taktykę obstawiania różnych pól wygodniej było realizować poprzez dwa różne ośrodki: posła de Saint-Aulaire’a i gen. Berthelota w Jassach oraz Noulensa i Niessela w Piotrogradzie – w razie potrzeby mogło to też zdjąć z tych ostatnich piętno działań skierowanych przeciw władzom sowieckim<sup>18</sup>.

Takie uszczuplenie prerogatyw nie odpowiadało Noulensowi. Zajmował on krytyczne stanowisko wobec działalności Tabouis, protestował też przeciw mianowaniu przez Saint-Aulaire’a wicekonsula w Kijowie. Ponadto wysłał na Ukrainę swojego własnego przedstawiciela, dziennikarza Jeana Pélissiera. Ten ostatni, rzecznik rewindykacji praw narodów, działacz takich organizacji społecznych jak *Office Central des Nationalités* i *Union des Nationalités*, związany był też z francuskimi służbami specjalnymi<sup>19</sup>. Odwiedził on już Ukrainę z ramienia Noulensa latem 1917 r. Teraz zjawił się tam ponownie, występując jako oficjalny delegat ambasady. Jego stosunki z Tabouis układały się jak najgorzej<sup>20</sup>. Wobec niepodległościowych dążeń Ukrainy zachowywał Noulens rezerwę, nie odmawiając sobie „wsadzania szpili” Tabouis<sup>21</sup>, aczkol-

<sup>17</sup> Por. J. Sadoul, *Notes sur la révolution bolchévique*. Paris 1971; P. Pascal, *Mon journal de Russie, à la mission militaire française (1916-1918)*. Lausanne 1975; J. Delmas, *Une mission militaire française à Pétrograd après la révolution d’octobre (octobre 1917-mars 1918)*. „Revue de Défense Nationale”, Juin 1966, ss. 1084-1094.

<sup>18</sup> W. Kosyck, *op. cit.*, ss. 141-144; M. J. Carley, *op. cit.*, ss. 26-27; A. Hogenhuis-Seliverstoff, *op. cit.*, ss. 46, 53-54.

<sup>19</sup> Patrz: G. H. Soutou, *Jean Pélissier et l’Office Central des Nationalités 1911-1918 – un agent du gouvernement français auprès des nationalités*. W: *Recherches sur la France et le problème des Nationalités pendant la Première Guerre Mondiale*. Red. G. H. Soutou, Paris, Presses de l’Université de Paris-Sorbonne, 1995, ss. 133-136.

<sup>20</sup> Odrębna notatka *Représentation de la France en Ukraine*, 1 III 1917, AMAE Guerre T. 697, k. 175-177, komentarze gen. Tabouis do raportu Pélissiera datowanego 4 VII 1918, AMAE Série Europe 1918-1940, sous-série URSS T. 667 k. 316-321 (raport Pélissiera: k. 81-119). Por. też S. de Gasquet, *La France et les mouvements nationaux ukrainiens*. W: *Recherches sur la France...*, ss. 133-136. Podległość Tabouis Berthelotowi została zakomunikowana temu ostatniemu przez Ministerstwo Wojny 25 XII 1917 (AMAE Guerre T. 695, k. 37), natomiast rywalizacja między Noulensem i Saint-Aulaire’em trwała nadal – Noulens do Pichona, Wołogda 24 VI 1918, *ibidem* T. 667, k. 348; W. Kosyck, *op. cit.*, ss. 159-161; A. Hogenhuis-Seliverstoff wskazuje (*op. cit.*, s. 26) na zadania Pélissiera jako agenta francuskich kręgów finansowo-gospodarczych, których reprezentantem był też Noulens.

<sup>21</sup> „On se souvient que, naguère, il souriait des revendications ukrainiennes, ce qui est parfaitement excusable, sauf sur les bords de Dnieper” – Noulens do Pichona, Piotrogród 29 XII 1917, AMAE Guerre, T. 697, k. 53.

wiek przyznawał, że względy taktyczne kazały stwarzać pozory ich akceptacji. Za Ukrainą natomiast opowiadali się de Saint-Aulaire i gen. Berthelot<sup>22</sup>. Ogólnie wszelako zarówno w raportach słanych przez różnych przedstawicieli do Paryża, jak i wychodzących stamtąd instrukcjach dawało się wyraźnie odczuć wyczekiwanie. Sytuacja na miejscu jednak implikowała konieczność kontaktów z władzami miejscowymi; trudno przy tym było, a i ze względów taktycznych niepożądane, unikać gestów i deklaracji pewnej sympatii czy zainteresowania<sup>23</sup>.

Władze ukraińskie ze swojej strony szukały zbliżenia z Ententą. Nota z 9 grudnia 1917 r.<sup>24</sup>, która do Paryża dotarła za pośrednictwem Noulensa 15 grudnia, informowała o powstaniu rządu ukraińskiego wobec braku uznanej powszechnie centralnej władzy rosyjskiej, chociaż nie wykluczała udziału w federacji rosyjskiej. Te ostatnie słowa miały zapewne służyć zjednaniu aliantów, zwłaszcza że ta sama nota sygnalizowała konieczność dążenia przez Radę do zawieszania broni. Sugerowano jednak, że konieczność ta wynika z sytuacji wytworzonej uprzednio, za Kiereńskiego – wsparcie Ententy mogłoby wzmocnić zdolność Ukrainy do walki. Władze ukraińskie, głównie przewodniczący Rady Wynnyczenko i sekretarz do spraw zagranicznych Aleksander Szulgin rozmawiali z obecnymi w Kijowie Francuzami o uznaniu Ukrainy i przysłaniu przedstawiciela Francji lub Ententy. Niechętnie przyjmowali sugestie rozwiązań prowizorycznych, jak komisarz reprezentujący wszystkich sprzymierzonych czy wysłannik nie mający tytułu ambasadora(!). 15 grudnia gen. Berthelot w telegramie do Clemenceau rozważał plusy i minusy uznania Ukrainy. Uważając, że górę biorą te pierwsze, sugerował mianowanie w Kijowie komisarza Republiki, którego widział w osobie Tabouis<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> De Saint-Aulaire do Pichona, Jassy 27 XI 1917, *ibidem*, T. 694, k. 163, H. Berthelot do Ministerstwa Wojny, raport nr 24, Jassy 30 XI 1917, Service Historique de l'Armée de Terre, 6 N 217.

<sup>23</sup> W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 136-180.

<sup>24</sup> Telegram Szulgina przekazany przez Noulensa z Piotrogradu 12 XII 1917, AMAE Guerre T. 694, k. 240, W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 164-165. Nie bez znaczenia była obecność na Ukrainie polskich i czechosłowackich sił zbrojnych, mających oparcie w Entencie, a mogących służyć Radzie wsparciem militarnym – J. Bradley, *op. cit.*, s. 15.

<sup>25</sup> „La reconnaissance immédiate de l'Ukraine présente des avantages et des inconvénients. A. Inconvénients: c'est pousser à rupture de l'unité russe et risquer d'entraîner la scission d'un front unique sous le prétexte de continuer le front ukrainien. (...) B. Avantages: reconnaître de suite l'Ukraine, c'est la défendre contre les avances autrichiennes, c'est essayer soustraire au moins front sud de la doctrine de la paix à tout prix, c'est nous permettre, une fois que nous serons accrédités officiellement, d'y mettre nos instructeurs, de refaire une armée, de contrôler les chemins de fer et le ravitaillement du front. Mon avis est que nous devons reconnaître République ukrainienne et lui laisser entrevoir un appui d'autant plus complet qu'elle entrera davantage dans nos vues” – H. Berthelot do Clemenceau, Jassy 15 XII 1917, AMAE Guerre T. 694, k. 282-283.

Polityka wobec Ukrainy i w ogóle wobec Rosji była w tym momencie dopracowywana między Paryżem i Londynem. Uaktywnienie jej nastąpiło już w drugiej połowie 1917 r., po konflikcie między Kornilowem i Kiereńskim. Dodatkową ku temu racją było rosnące otwarcie Rosji na penetrację kapitału zagranicznego, z czego już zaczęły korzystać Stany Zjednoczone<sup>26</sup>. Dążenie władz sowieckich do rozmów pokojowych z Niemcami i będące tego wyrazem zawarcie 15 grudnia zawieszenia broni między Rosją a Czwórprzymierzem stanowiło bezpośredni impuls do rozmów francusko-brytyjskich mających określić linię postępowania, przede wszystkim wobec południa Rosji. 23 grudnia w Paryżu doszło do porozumienia: oba państwa zgadzały się popierać ruchy narodowe na południu Rosji, dzieląc ten obszar na strefy wpływów. Francji przypadła Besarabia, Ukraina i Krym, Wielkiej Brytanii zaś terytoria Kozaków dońskich i tereny kaukaskie, do czego dorzucili jeszcze nie należący do Rosji Kurdystan<sup>27</sup>.

Wkrótce po konferencji Tabouis zyskał rangę oficjalnego przedstawiciela Francji. 26 grudnia informację na ten temat przekazał gen. Berthelotowi Foch i jednocześnie de Saint-Aulaire'owi minister spraw zagranicznych Pichon. Zarazem jednak minister z trybuny parlamentarnej zapewniał, że celem Francji nie jest rozczłonkowanie Rosji, lecz jej odrodzenie<sup>28</sup>. W ciągu następných dni de Saint-Aulaire przekazał Tabouis dwa pisma, w których używał określenia „komisarz Republiki Francuskiej na Ukrainie”<sup>29</sup>.

Stanowisko komisarza miało charakter półoficjalny – wobec braku uznania *de iure* przedstawiciel Francji nie mógł występować jako poseł. Taki charakter funkcji wraz z nienajlepiej brzmiącą jej nazwą spowodował pewne dąsy („Traktuje się nas jak Kafrów czy Zulusów” – zżymał się Wynnyczenko). Ponadto, jak wykazuje Sébastien de Gasquet<sup>30</sup>, tytuł „komisarz Republiki Francuskiej na Ukrainie” różnił się od tytułu „komisarz Republiki Francuskiej przy rządzie ukraińskim” tym właśnie, że nie implikował uznania nawet *de facto*. Niemniej jednak w swoim liście do Szulgina datowanym 3 stycznia

<sup>26</sup> A. Hogenhuis-Seliverstoff podaje (*op. cit.*, ss. 25-26) informację o hipotetycznym dzieleniu odbudowy rosyjskiej sieci kolejowej między USA (Syberia), Wielką Brytanię (Północ) i Francję (Południe). Inne, bardziej ogólnikowe dane mówią o perspektywie powierzenia Amerykanom odbudowy kolejnictwa, Brytyjczykom – floty handlowej, Francuzom zaś armii – J. Bradley, *op. cit.*, s. 2.

<sup>27</sup> *Convention entre la France et l'Angleterre au sujet de l'action dans la Russie méridionale*. Paryż 23 XII 1917 oraz notatki de Margerie i brytyjskie z posiedzenia – AMAE Guerre T. 1000, k. 19-39. Szczegółowe omówienie konferencji: W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 183-190, A. Hogenhuis-Seliverstoff, *op. cit.*, ss. 48-50.

<sup>28</sup> Foch do H. Berthelota, Paryż 26 XII 1917, AMAE Guerre T. 695, k. 48, Pichon do de Saint-Aulaire'a, *ibidem*, k. 44, por. W. Kosyk, *op. cit.*, s. 197.

<sup>29</sup> Cytowane za: A. Choulguine, *L'Ukraine, la Russie et les Puissances de l'Entente*. Berne 1918. Broszúrka ta znajduje się w: AMAE URSS, T. 667, k. 1-30.

<sup>30</sup> S. de Gasquet, *op. cit.*, ss. 128-133.



1918 r. Tabouis użył tego drugiego określenia, wykraczając tym samym poza instrukcje Quai d'Orsay. 4 stycznia odbyła się uroczystość przyjęcia Tabouis przez władze Ukrainy w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego Francji. 5 stycznia minister Pichon zawiadomił placówki w Piotrogradzie, Londynie, Waszyngtonie, Rzymie i Jassach o zamiarze uznania rządu ukraińskiego *de facto*<sup>31</sup>, a w kilka dni później w okólniku do kilku innych stolic użył sformułowania „Rząd francuski uznał oficjalnie niepodległość Ukrainy”<sup>32</sup>.

Można odnieść wrażenie, że Quai d'Orsay posunęło się tu nieco dalej od swoich sojuszników, podobnie zresztą jak w wypadku Finlandii<sup>33</sup>. W odpowiedzi lorda Cecila i w wątpliwościach barona Sonnino<sup>34</sup> pobrzmiwa cież zaskoczenia. 12 stycznia gen. Berthelot zalecił Tabouis, aby ze względu na niejasną sytuację wstrzymał się z uznaniem rządu ukraińskiego. „Mamy więc do czynienia z dwoma odrębnymi faktami: aktem uznania będącym inicjatywą osobistą nie mającą charakteru oficjalnego [chodzi o list Tabouis do Szulgina z 3 stycznia – T.S.] i intencją uznania oficjalnego, która nigdy nie została zrealizowana” – podsumowuje swoją analizę S. de Gasquet<sup>35</sup>. Nuans terminologiczne, niejednoznaczne postępowanie Tabouis i także późniejsze jego wypowiedzi (we wspomnieniach *Comment je devins commissaire de la République française en Ukraine*, opublikowanych jako VIII tom Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie w 1932 r.<sup>36</sup>), ale też niejasności w dokumentach samego MSZ (okólnik Pichona z 9 stycznia 1918 r.) sprawiły, że kwestia czy Francja uznała niepodległość Ukrainy czy nie, długo pozostawała niejasna. W wewnętrznych dokumentach z roku 1918, gdy Quai d'Orsay zajmowało pozycje jednoznacznie antyukraińskie, niejednokrotnie podkreślano, że do uznania nie doszło<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> Okólnik Pichona z 5 I 1918, AMAE Guerre T. 695, k. 161-162.

<sup>32</sup> Okólnik Pichona z 9 I 1918, *ibidem*, k. 196.

<sup>33</sup> Por. T. Schramm, *Francja wobec pierwszego roku niepodległości Finlandii*. W: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX-XX w.* Red. A. Koryn, Warszawa 1995, ss. 135-142.

<sup>34</sup> P. Cambon do Pichona, Londyn 5 I 1918, AMAE Guerre T. 710, k. 20, Barrère do Pichona, Rzym 5 I 1918, *ibidem*, k. 21.

<sup>35</sup> S. de Gasquet, *op. cit.*, s. 123.

<sup>36</sup> Do publikacji tej nie dotarłem i powołuję się na nią za W. Kosykiem i S. de Gasquetem.

<sup>37</sup> Notatka Clément-Simona z 20 II 1918 *La France a-t-elle reconnu le Gouvernement ukrainien?* AMAE Guerre T. 697, k. 112-113, notatka *Quelle a été notre politique en Ukraine. Quelle est-elle aujourd'hui*, 1 VI 1918, AMAE URSS T. 667, k. 66-67, notatka Ph. Berthelota z 23 VIII 1918, *ibidem*, k. 432-433, niepodpisana kopia notatki z 15 X 1918, *ibidem*, T. 668, k. 93-96, *Note sur l'Ukraine*, 24 XI 1918, *ibidem*, k. 234-242, druga wersja 18 I 1919, *ibidem*, T. 669, k. 22-23, Pichon do Dutasty, 7 XI 1918, *ibidem*, T. 668, k. 155. A. Hogenhuis-Seliverstoff, *op. cit.*, ss. 51-52; „Le Quai d'Orsay semble avoir voulu immédiatement effacer les traces de l'épisode ukrainien”.

Prognozy dla świeżo i nieoficjalnie nawiązanych stosunków francusko-ukraińskich nie były najlepsze. Od początku doszło między Tabouis i Szulginem do starć wokół kwestii stosunków ukraińsko-polskich. W pewnych momentach pojawiły się podejrzenia o konszachty Centralnej Rady z bolszewikami<sup>38</sup>. Przede wszystkim zaś delegaci ukraińscy znajdowali się w Brześciu, gdzie toczyły się rozmowy pokojowe między Rosją a Czwórprzymierzem. „Niewiele wody upłynęło w Dnieprze – pisze Janusz Pajewski – gdy w Radzie Centralnej górę wzięła myśl oparcia się na Państwach Centralnych. Wojska niemieckie i austriackie były w pobliżu, francuskie i brytyjskie za morzami i za górami”<sup>39</sup>. Centralna Rada skłaniała się więc coraz bardziej ku polityce pokojowej i proniemieckiej, co ściągało na nią krytyki<sup>40</sup>. Szulgin skarżył się później: „W imię sprawiedliwości, prawa, cywilizacji itd. mieliśmy utworzyć aktywną siłę militarną. Jakimi środkami? O tym nie było ani słowa”<sup>41</sup>.

W swojej broszurze pisanej w 1918 r. z myślą o pozyskaniu aliantów nie eksponował Szulgin brutalnego nacisku, jaki wywierali sprzymierzeni, aby powstrzymać Ukrainę przed rezygnacją z udziału w wojnie. Znalazł on wyraz w propozycji udzielenia gwarancji pożyczkowej i „oficjalnego uznania” w zamian za podporządkowanie polityce Ententy<sup>42</sup>, potem zaś

<sup>38</sup> W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 206, 214, 220.

<sup>39</sup> O Ukraińcach w Brześciu *ibidem*, ss. 225-227, 230-232; K. Hovi, *op. cit.*, ss. 85-86; J. Pajewski, *op. cit.*, ss. 652-654, 658-663; G. H. Soutou, *L'or et le sang. Les buts de guerre économiques de la Première Guerre Mondiale*. Paris, Fayard 1989, ss. 660-682.

<sup>40</sup> „Là comme ailleurs en Russie, l'Entente eut contre elle la lâcheté générale, le désir unanime de paix et la supériorité d'une organisation austro-allemande” – niepodpisana kopia notatki z 15 X 1918, AMAE URSS T. 668, k. 93-96.

<sup>41</sup> A. Choulgine, *op. cit.*, s. 36. Wspomnijmy tutaj i samokrytykę złożoną przez byłego sekretarza do spraw zagranicznych: „En terminant la critique de leur conduite à l'égard de l'Ukraine, nous devons reconnaître que dans notre propre politique qui, malgré toutes les accusations, fut toujours collective, nous avons commis des erreurs non moins grandes que celles de l'Entente. Tantôt les relations avec les „républiques bourgeoises et les monarchies”, tantôt le mot „diplomatie” paraissaient nous faire peur, ou bien, simplement, nous n'étions pas habitués à une existence internationale. Le ministre des Affaires étrangères devait défendre à grand'peine chaque pas qu'il faisait. Et puis, nous nous sommes abusés sur nos forces militaires” (*ibidem*, s. 40).

<sup>42</sup> „1° France garantira une émission billets sur 500 millions, le général Tabouis laissant entendre que en cas acceptation du contrat, reconnaissance officielle République Ukraine sera accordée aussitôt signature des accords. 2° Ukraine garantira: A. Collaboration financière pour émission billets par banques d'Etat. B. Collaboration technique pour chemin de fer, voies communications roumaines, commerce, ravitaillement. C. Conformité d'attitude des 2 pays vis-à-vis divers Gouvernements russes à savoir: non-reconnaissance Gouvernement bolchevik et non-livraison à Russie Nord des ressources Sud sans entente avec Commissaire français; aide à fédération Sud-Est, Armées polonaises, tchèques et de diverses nationalités russes adoptant mêmes principes. D. Collaboration militaire pour constituer force armée assurant ordre intérieur et respect extérieur. E. Collaboration amicale vis-à-vis divers étrangers influents d'attitude favorable aux Alliés, à la France notamment. F. Aide efficace pour ravitaillement roumain. Refus livrer prisonniers de guerre à Puissances étrangères et interdiction de commerce avec ces puissances jusqu'à la signature de la paix générale” – H. Berthelot do Ministerstwa Wojny, Jassy 17 I 1918, AMAE Guerre T. 695, k. 262-263.

w słowach, jakimi komentował Tabouis udział Ukrainy w rozmowach brzeskich<sup>43</sup>.

Ewolucja stanowiska Centralnej Rady dała impuls do wzmożenia przygotowań do zamachu stanu. Prowadziły je kręgi masonskie poprzez przewodniczącego loży „Młoda Ukraina”, Siergieja Marcotuna mające kontakt z Pélissierem. Na dyktatora przewidywano atamana ochotniczej formacji Wolnych Kozaków, Pawła Skoropadskiego. Spiskowcy nawiązali też kontakt z Tabouis, który później pisał: „Nie mogłem, mimo wszystko, będąc akredytowany przy rządzie, stawać otwarcie na czele puczu. (...) Nie kryłem przed inicjatorami zamachu stanu, że mają moją wszelką sympatię”. Postawić miał jednak Skoropadskiemu, według własnej relacji, warunek: „Będę wam mógł pomóc tylko jeśli przyrzekniecie, że nie będziecie prowadziły polityki separatystycznej. Nie chcemy Ukrainy oddzielonej od Rosji”<sup>44</sup>. Według Pélissiera, założenie to było zbieżne z federacyjnym programem „Młodej Ukrainy”.

Próba usunięcia Centralnej Rady miała miejsce w końcu stycznia. Marcotun ruszył do działania, Tabouis zaś przemyślał o zorganizowaniu sił polskich, rumuńskich, serbskich i czeskich pod dowództwem francuskim, zamiast „błąkania się w pozbawionej koordynacji awanturze”. Uzyskał nawet na to zgodę gen Berthelota, ale „wydarzenia posuwały się naprzód szybciej, niż pociągi (z wojskiem)”. Próba się nie powiodła, co wzmogło wzajemne pretensje i niechęci między Tabouis i Pélissierem<sup>45</sup>.

Jednocześnie z puczem Marcotuna nastąpił w Kijowie wybuch powstania zorganizowanego przez bolszewików. Uważano, że to nadrzędne niebezpieczeństwo mogło przyczynić się do niepowodzenia przewrotu. Powstanie było konsekwencją wojny, jaką od połowy grudnia 1917 r. prowadziła przeciw władzy Centralnej Rady Ukraińskiej sowiecka Rosja. Wydarzenia zaczęły się spiętrzać. 9 lutego 1918 r. w odstępie kilku godzin w Brześciu delegaci ukraińscy podpisali pokój z Czwórprzymierzem, a do Kijowa wkroczyły siły zbrojne bolszewików. Oba wydarzenia przekreśliły sens obecności przedstawiciela Francji w Kijowie, czy też w Winnicy dokąd wycofał się rząd Wynnyczenki. Było to zresztą tylko przyspieszeniem dojrzewającej od końca

<sup>43</sup> „Une des dernières fois que j'ai vu M. Choulguine, le 24 janvier, je lui ai dit ceci: „Autour du grand tapis vert du Congrès je ne sais si l'Ukraine aura ses représentants nettement distincts puisque nous ne voulons pas de votre indépendance. En tout cas songez que tout ce que vous concluez aujourd'hui sera non avvenu. Souvenez-vous du traité de San-Stéphano et du Congrès de Berlin. Et alors de quel côté de la table voudriez-vous être? Du côté boche ou du côté allié?” – komentarz Tabouis do raportu Pélissiera, por. wyżej, przypis 20.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> W połowie 1918 r. Marcotun usiłował przedostać się przez Szwecję do Francji. Francuski MSZ bardzo się angażował w ułatwienie mu tego, co jednak nie zostało sfinalizowane. Potem Marcotun wrócił na Ukrainę i został sekretarzem hetmana Skoropadskiego, usiłując skłonić go do polityki mającej doprowadzić do federacji z Rosją.

stycznia decyzji, co do której zgodni byli zarówno gen. Berthelot, jak i poddani pewnej antyukraińskiej propagandzie bolszewików Noulens i Niessel. Poglądy te podzielane były we Francji<sup>46</sup>, 16 lutego gen. Niessel przekazał do Paryża sugestię Tabouis dotyczącą powrotu pod rozkazy szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Rosji i jednocześnie depeszę do Tabouis, czyniącą zadość temu postulatowi, z prośbą o przekazanie jej adresatowi.

General Tabouis doczekał się zainstalowania władz sowieckich w Kijowie, który opuścił dopiero 23 lutego, wobec zbliżania się wojsk niemieckich. Jednak już przedtem podkreślał zbyteczność, czy nawet szkodliwość swojego tam pozostawania<sup>47</sup>. Wraz z jego wyjazdem zlikwidowany został wszelki kontakt formalny i nieformalny między Francją a jakimkolwiek z ośrodków pretendujących do reprezentowania państwowości ukraińskiej. Nie oznaczało to oczywiście francuskiego *désintéressement* wobec Ukrainy. O ile względnie dorazny, decydujący o uprzednim zaangażowaniu Paryża, to znaczy ewentualna rola Ukrainy w zmaganiach wojennych, przestał być aktualny, o tyle nadal był to obszar, na którym znajdowały się zainwestowane wielkie kapitały francuskie. W 1917 r. stanowiły one ponad 50% wszystkich kapitałów obecnych w tej części Rosji. W stosunku do obecności kapitału francuskiego w całym imperium Ukraina miała udział w wielkości 36%, ale w przemyśle ciężkim wzrastał on do 60-80%<sup>48</sup>. Gdy na Quai d'Orsay dojrzewała myśl o interwencji, działała już powołana w początku grudnia 1917 r. *Commission interministérielle des affaires financières russes et roumaines*, której partnerem ze strony przemysłu i finansjery była istniejąca od lutego 1918 r. *Commission générale de protection des intérêts français en Russie*. Stosunki między tymi dwoma ciałami nie zawsze zresztą układały się w pełni harmonijnie.

Quai d'Orsay zainteresowane więc było informacjami o sytuacji na Ukrainie i podejmowanych tam inicjatywach. Jak zwykle, wiele z tych informacji docierało ze Szwajcarii, będącej centrum wszelkich nieoficjalnych kontaktów i działań propagandowych. Już 20 i 21 marca 1918 r. poseł Dutasta przekazywał relacje z rozmów swoich informatorów z przedstawicielem Centralnej Rady, porucznikiem Jurijem Gasenko oraz prośbę tego ostatniego o wydanie wizy do Francji. Dodawał przy tym: „Jakakolwiek miało by się opinie

<sup>46</sup> Chociaż notatka Clément-Simona z 8 II 1918 ograniczała się do stwierdzenia niepowodzenia misji Tabouis i sugerowała zastąpienie go kimś innym – W. Kosyś, *op. cit.*, ss. 248-254.

<sup>47</sup> Przy tej okazji przekazał Legionowi Czechosłowackiemu 400 tys. rubli – J. Bradley, *op. cit.*, s. 65.

<sup>48</sup> Według przytaczanych przez W. Kosyś (op. cit., s. 56) danych z literatury sowieckiej, inwestycje francuskie wynosiły na Ukrainie 210,6 mln rubli na ogólną kwotę 419,2 mln, z tego w górnictwie węglowym 81,6 mln (na 111,9 mln), w metalurgii 114,6 mln (na 170,9 mln). Według M. J. Carlyle'a (op. cit., ss. 89-90) kapitał francuski obecny był w Rosji w 80% w górnictwie rud żelaza, w 75% w górnictwie węglowym, w 60% w metalurgii – większość tego przypadła na Ukrainę oraz na Zagłębie Donieckie.

o p. Gasenko, czy ma się zamiar z nim współpracować czy nie, wydaje się niewątpliwe, że Francja nie powinna zostawiać Ukrainy samej sobie, czyli Niemcom<sup>49</sup>. Ministerstwo nie wyraziło jednak zgody na wpuszczenie Gasenki, motywując to zarówno nieufnością wobec jego kontaktów z agentami państw centralnych w Szwajcarii, jak i postawą Centralnej Rady.

Warto może zatrzymać się przez moment nad tym pierwszym argumentem. Jest rzeczą oczywistą, że Gasenko musiał szukać kontaktów w najrozmaitszych kierunkach. Takich jak on przedstawicieli interesów przeróżnych narodów i wszelkich innych grup czy środowisk było bardzo wielu i śmiało można stwierdzić, że w tych jak najwyszczególniejszych kontaktach leżał sens ich pobytu w Szwajcarii. Urzędnicy Quai d'Orsay nie mogli być tego faktu nieświadomi i nieraz skłonni byli go akceptować. Z drugiej strony nietrudno zrozumieć nieufność i podejrzliwość wobec potencjalnych „agentów” strony przeciwnej. W tej sytuacji oceny i decyzje takie, jak w tym razie łącznie mogły mieć charakter przypadkowy, uznaniowy; argument o podejrzanych kontaktach i uleganiu wpływowi mógł być używany w dobrej wierze, ale i jako pretekst pokrywający inaczej motywowaną niechęć do angażowania się w dany kierunek.

Dodać wreszcie trzeba, że w obrębie MSZ działały rozmaite faksje, różniące się poglądami i podlegające różnym wpływom. Tak na przykład notatka z 1 czerwca 1918 r. stwierdzała, że hetman Skoropadski nie szukał żadnego, nawet nieoficjalnego kontaktu z Ententą i konkludowała: „Z punktu widzenia naszego działania Ukraina może być traktowana na równi z państwami nieprzyjacielskimi”<sup>50</sup>. Tymczasem trzy tygodnie wcześniej w innej analizie stwierdzono:

„Jeśli chodzi o generała Skoropadskiego, posiadane przez nas informacje nie pozwalają uważać go za przekonanego germanofila. Wydaje się nawet, że przed ostatnimi wydarzeniami jego sympatie kierowały się w stronę sprzymierzonych. W braku aliantów oparł się na Niemcach, aby przywrócić w swoim kraju porządek i uwolnić go od anarchii: wydaje się, że wielu naszych dawnych przyjaciół w Rosji gotowych jest uczynić podobnie jak on, ponieważ nie znajdują u sprzymierzonych żadnego efektywnego wsparcia. Dobrze byłoby spróbować wejść w kontakt ze Skoropadskim – ale to stanowi część ogólnego planu dotyczącego Rosji, który – jak się wydaje – trzeba dopiero wypracować”<sup>51</sup>.

Ten drugi dokument odzwierciedla poglądy lansowane też uporczywie przez Pélissiera. Podtrzymywał on kontakty z Marcotunem i Skoropadskim, uważając ich za rzeczników federacji z Rosją. Wracając z Ukrainy przez

<sup>49</sup> Dutasta do Pichona, Berno 20 III 1918, AMAE Guerre T. 698, k. 26, 21 O3 1918, *ibidem*, k. 20-24 bis.

<sup>50</sup> *Quelle a été notre politique en Ukraine. Quelle est-elle aujourd'hui*, 1 VI 1918, AMAE URSS T. 667, k. 66-67.

<sup>51</sup> Odręczna *Note pour le Directeur*, 10 V 1918, *ibidem*, T. 699, k. 142.

Skandynawię, przesyłał na Quai d'Orsay informacje w tym duchu za pośrednictwem posła w Sztokholmie, zresztą ku jego zdziwieniu<sup>52</sup>. Autor wspomnianej noty z 10 maja również pozytywnie odnosił się do propozycji kontaktów z Marcotunem (a także z Gasenką). O próbie nawiązania kontaktów przez władze hetmańskie z Ententą donoszono później także z Jassów<sup>53</sup>.

Jednocześnie poglądy dyplomatów francuskich urabiane były przez rozmaite kręgi podające w wątpliwość zasadność ukraińskich roszczeń narodowych. Poglądy te lansowane były przede wszystkim, co zrozumiałe, przez stronę rosyjską. Bardzo charakterystyczna była argumentacja zawarta w opracowaniu zatytułowanym „Rozważania nad kwestią ukraińską”. Separatyzm ukraiński jest faktem – dowodził niepodpisany autor. Nie oznacza to jednak, jego zdaniem, że ma on rzeczowe podstawy, albowiem: 1) etnicznie Małarusowie stanowią odłam narodu rosyjskiego; 2) w znacznej mierze wspólne są dzieje Rosji i Ukrainy, a historia nie zna niepodległości tej ostatniej; 3) nie istnieje też osobna kultura ukraińska, język ukraiński prawie nie różni się od rosyjskiego; 4) wspólna jest religia; 5) nie do pomyślenia jest ekonomiczny rozdział Ukrainy i Rosji. Skąd więc, mimo braku przesłanek, ów separatyzm? Odpowiedź wskazuje na Austrię, wygrywającą sprawę ukraińską przeciw Polakom oraz przeciwdziałającą ciążeniu Galicji Wschodniej do Rosji<sup>54</sup>.

Jak się wydaje, nie były to argumenty taktyczne, lecz wyraz głębokiego przeświadczenia.

„Dla absolutnej większości rosyjskiej emigracji – pisze Jan E. Zamojski – możliwość oddzielenia się Ukrainy była czymś niewyobrażalnie sprzecznym z naturą, z całym ciągiem historii Rosji, z ideą »trójjedynego narodu ruskiego«, którego częścią obok »Wielikorossów« byli »Bielorossy« i »Małorossijskie plemiona«. Niepodległościowe dążenia Finów, Polaków, czy nawet Litwinów, Łotyszów i Estończyków, ba, separatystyczne aspiracje Gruzinów i Ormian

<sup>52</sup> Thiébaud do Pichona, Sztokholm 10 V 1918, *ibidem*, k. 140. Między Thiébaud a Pélissierem doszło zresztą do konfliktu, gdy ten ostatni zażądał przesłania jego raportów i materiałów z Ukrainy walizką dyplomatyczną, odmawiając zarazem posłowi prawa wglądu do nich.

<sup>53</sup> Posłowie Francji de Saint-Aulaire, Wielkiej Brytanii Barday, Stanów Zjednoczonych Vopicka i Włoch de Visart do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Jassy 16 VII 1918, AMAE URSS T. 667, k. 368. Przez kilka miesięcy trudności w połączeniach narzuciły ten system porozumiewania się dyplomatów przebywających w Jassach z ich centralami.

<sup>54</sup> *Considérations sur la question ukrainienne*, Paryż 6 IX 1918, *Ibidem*, T. 668, k. 5-17. Argumentacja kulturowo-lingwistyczna rozwinięta jest też we wcześniejszych *Notes sur l'Ukraine* (18 VI 1918, *ibidem*, T. 667, k. 181-194): „Les traits distinctifs les plus caractéristiques d'un peuple sont sa langue et sa littérature. Il ne se trouverait personne pour contester l'existence d'une langue polonaise et d'une langue russe, d'une littérature polonaise et d'une littérature russe. Mais où trouve-t-on une langue ou une littérature ukrainienne?” Rozmaite wywody o agenturalnym, austriackim lub niemieckim ukraińskich aspiracji przytacza W. Kosyk, *op. cit.*, ss. 67, 82, 87, 94-95, 105, 110, 113-115, 122. Niektóre z nich były autorstwa polskiego.

mogły budzić wymuszone uznanie lub gniewny sprzeciw. Żądanie niepodległości, a więc wyodrębnienia się Ukrainy było równoznaczne z zaprzaństwem, zdradą narodową, państwową i religijną<sup>55</sup>.

W 1918 r. można było ewentualnie uznać ukraińskie aspiracje narodowe, ale z wykluczeniem zgody na niepodległość. W omawianych wyżej „Rozważaniach” godzono się na postulat autonomii. Sugestie w podobnym tonie zawierał raport z Jassów<sup>56</sup>. Na federację z Rosją stawiał zarówno Skoropadski, według zapewnień Pélissiera<sup>57</sup>, jak i powstała w sierpniu 1918 r. w Paryżu Ukraińska Rada Narodowa, na której czele stał Fiodor Sawczenko<sup>58</sup>. Nie jest niczym dziwnym, że poglądy te współbrzmiały ze stanowiskiem Quai d’Orsay, sformułowanym w analizie podpisanej przez Philippe’a Berthelota. Zastępca dyrektora politycznego przytaczał argumenty podobne do zawartych w (późniejszych zresztą) „Rozważaniach”, by stwierdzić, że chociaż Francja popiera ruchy narodowe, nie może jednak rozstrzygać „...czy faktycznie taka bądź inna grupa etniczna stanowi odrębny naród, tym bardziej gdy sprawa jest tak niejasna, jak w wypadku Ukrainy”. Poza tym, wskazuje Berthelot, utrata Ukrainy przez Rosję to utrata 4/5 potencjału przemysłowego i 3/4 rolniczego – „Wszelki rozwój ukrainizmu dokonywać się więc będzie kosztem naszych najbardziej oczywistych interesów i możemy go popierać tylko w razie absolutnej konieczności, wszelka niepodległość będzie wyzyskana przeciw nam zarazem w Rosji i we Francji”.

Jak widać, Berthelot był przekonany o dominacji wpływów niemieckich na Ukrainie i nie wierzył w to, że w wypadku niepodległości interesy Francji na tym obszarze będą równie dobrze zabezpieczone<sup>59</sup>.

Warto jednak podkreślić, że MSZ zainteresowane było utrzymaniem wszystkich możliwości otwartych. W swojej nocie Berthelot przyznawał że, jak je określał, „encykliki” Sawczenki „mogą przedstawiać pewną korzyść” pod warunkiem zmiany niektórych sformułowań w duchu życzeń ambasady rosyjskiej. Nieco wcześniej zastępca szefa poddyrekcji „Europa”, Jules Laroche zalecał, aby nie popierać propagandy wielkoruskiej, albowiem „Nie leży

<sup>55</sup> J. E. Zamojski, „Biała” emigracja rosyjska wobec spraw ukraińskich. Próba zarysowania problemu. *Refleksje (1919-1939)*. „Dzieje Najnowsze” XXV, 1993, nr 4, s. 50 i nn.

<sup>56</sup> Posłowie czterech mocarstw do francuskiego MSZ, Jassy 17 VIII 1918, AMAE URSS T. 667, k. 414.

<sup>57</sup> Pélissier do Pichona, Paryż 4 VI 1918, *ibidem*, k. 81-119.

<sup>58</sup> *Première Universelle du Conseil National Ukrainien en France*, Paryż 16 VIII 1918, *ibidem*, k. 412-413. 22 sierpnia Sawczenko i sekretarz Rady T. Jakimczuk zostali przyjęci przez ministra Pichona za sprawą Alberta Thomasa i prof. Ernesta Denisa, wielkiego przyjaciela i rzecznika Słowiańszczyzny – notatka z 22 VIII 1919, *ibidem*, k. 416-417.

<sup>59</sup> Notatka z 23 VIII 1918, *ibidem*, k. 432-433. Opracowania na temat gospodarczego znaczenia obszarów ukraińskich dla Rosji przysyłał niejednokrotnie ambasador Noulens (*ibidem*, k. 273-280, 291-292, 293-295).

w naszym interesie, aby prasa i opinia publiczna we Francji opowiedziały się ani za Ukrainą, ani też przeciw w jej sporze z Wielką Rosją”<sup>60</sup>.

Mimo to jednak sprawa ukraińska nie zyskała sobie poparcia we francuskim MSZ do końca działań wojennych, ani też w czasie konferencji pokojowej. Kolejny tego przejaw dał się też widzieć w stosunkach francusko-ukraińskich w czasie interwencji francuskiej w rejonie Odessy w okresie od listopada 1918 do początku kwietnia 1919 r. Odzwierciedlało to ogólne założenia francuskiej dyplomacji, znacznie bardziej skłonnej do stawiania na „białych” Rosjan z ich programem odbudowy Rosji jednej i niepodzielnej niż do uwzględniania interesów starających się o emancypację narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Warto tu wspomnieć, że przychylniejsze im było stanowisko komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych. Nie ono jednak przeważało.

---

<sup>60</sup> Laroche do Ministerstwa Wojny, Paryż 15 IV 1918, AMAE Guerre T. 698, k. 120.